

2507  
174  
Paryż, dn. 15 stycznia 1920 r.

Nr. 38/20/P

Stosunki Francji z  
Watykanem.



POUFNE

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W WARSZAWIE

Od samego początku wojny rząd francuski utrzymał kontakt z Watykanem przez półoficjalnych swych wysłanników, którym powierzył misje czasowe. W tym charakterze jeździli do Rzymu Nisard, Gochin, Loiseau, Marc Saugner, a nawet ks. Baudrillart, rektor Instytutu katolickiego w Paryżu. Wogóle rząd nie jest przeciwny nawiązaniu oficjalnych stosunków z Rzymem i do nich dąży, a tylko nie porozumiał się jeszcze, co do szczegółów na jakich te stosunki mają się opierać. W tym względzie ma za sobą większość opinii publicznej, z wyjątkiem tej nieprzejednanej mniejszości, która obawia się, zupełnie zresztą niesłusznie, aby stosunki te nie doprowadziły do dawnego konkordatu.

Uważają tutaj że i Watykan, mimo czasami dość zagadkowej polityki w stosunku do Francji, życzyby sobie oficjalnego porozumienia i nie zraża się tem, że rozpoczęte w roku 1916 rozmowy wskutek intryg masonsko-protestanckich nie wydały rezultatu.

*przez Watykanu w sprawie*  
Zaznaczyć trzeba że cała ta sprawa porozumienia dotyka dwóch kwestji zasadniczych: 1) podziału Kościoła i państwa, 2) losu stowarzyszeń kongregacyjnych. Otóż ani pod jednym ani pod drugim względem Francja zasadniczo nie chce i nie może zmienić swego prawodawstwa, rząd bowiem nie potrafiłby tych zmian obronić w parlamencie i uzyskać aprobaty kraju. O tem też aby powrócono, do sytuacji takiej, jaka była przed podziałem Kościoła i państwa aby zwrócić skonfiskowane dobra kongregacji, niema nawet mowy.



Watykan zresztą, ma się podobno godzić na obecne prawodawstwo,  
z tem zastrzeżeniem, że dotychczasowa używalność dawnych dóbr  
kościelnych niepewna i każdej chwili narażona na to, że może  
być Kościołowi wypowiedziane zostanie utrwalona a nienaruszalność  
jej zagwarantowana przez państwo.

Dalszą trudność przedstawia nominacja biskupów. W pewnej  
części rządu panowało zdanie, że należy domagać się od Watykanu,  
aby kilku najbardziej jaskrawych wrogów dzisiejszej formy rzą-  
du podało się do dymisji. Ponieważ jednak takich wrogów jest kil-  
kunastu, podanie się ich do dymisji mogłoby się odbić niekorzyst-  
nie na ogólnej polityce rządu, dążącej do jaknajszerszego porozu-  
mienia narodowego. Propozycji tej miano zaniechać a w zamian za  
to uzyskać obietnicę Watykanu, że przy następnych nominacjach  
biskupów będzie "prawomyślność" względem formy rządu uwzględniana  
przy ocenie kwalifikacji kandydatów.

Wogóle jedna i druga strona usposobione są pojednawczo i  
skłonne do wzajemnych ustępstw. Powszechnie panuje zdanie, że w  
bardzo szybkim czasie dojdzie do porozumienia. Chociaż z drugiej  
strony nie wypada zapominać że ludzie tak wybitni jak Clémén-  
teau są zasadniczymi przeciwnikami odnowienia stosunków z Rzymem.

Co do osoby przedstawiciela Francji przy Watykanie mó-  
wię o rozmaitych kandydaturach, ale zdaje się że prognozyki o-  
parte są wyłącznie na bardzo nieustalonych przypuszczeniach i do-  
mysłach. Z pewnego źródła informują mnie że przedstawicielem tym  
ma być nie katolik, znany jako taki, ale jeden z członków radykal- liberalnych  
nego stronnictwa, i że Watykan na takiego kandydata się godzi, a  
to z tego względu by w tym delikatnym niezmiernie stosunku, nikt  
nie mógł podejrzewać, że przedstawiciel Francji prowadzić może  
politykę religijną na własną rękę niezgodną z polityką rządu.

Wreszcie wśród kandydatów na przedstawiciela Watykanu



w Paryżu wymieniają Tedeschini'ego i Carretli'ego.

*Posel Rzpli. Polskiej*

LEWONOWSKI LEON POLSKIE

ADJUTANT GENERALNY

WARSZAWA

L Dz. 250/4 dnia 11/2 1980 r.

załącz. Wydział